

Konrad Orzechowski

godło: Prezes



Bambo

Murzynek Bambo w Afryce mieszka
Czarną ma skórę ten nasz koleżka...
Zaraz... nie pasuje tutaj
Jeden fakt – i to poruta
Nagle w kraju wielka wrzawa
Wchodzi w życie już ustawa
Już się zebrała śledcza komisja
No i Tuwima czeka dymisja
O co biega? Każdy w głowę zachodzi
O polityczną poprawność tu chodzi
Proszę Pana i proszę Pani
Nie murzyn – lecz Afroamerykanin
W mediach wrzawa na całego
Dziennikarze wokół niego
Minister edukacji wierszyk kartkuje
Z kanonu lektur Bamba wycofuje
Już na piasku w telegazecie
Pojawia się info o naszym poecie
Oczekują go na wizji
Julian T. już w telewizji
Już obrońca praw człowieka
I Tuwima pudło czeka
Będzie od dzisiaj kryminalistą
Sad ogłosił go rasistą
W naszym pełnym ustaw raju
Czym jest wolność w wolnym kraju?
No i już mówią – Tuwim hipokryta
I wieść się niesie
A Bambo w swym lesie
Nieświadomie czytanekę dalej swą czyta...

Konrad Orzechowski

godło: Prezes



Lokomotywa

Stoi na stacji lokomotywa... Stoi!
Wokół ludzi rój się roi.
Dokręcają jakieś śruby
Kręci chudy, kręci gruby,
Kręci monter i mechanik,
Kręci też w okienku pani.
Wszyscy kręcą, co sił w rękach.
Nagle... SRU! I śruba pęka!
Motłoch, ludzi rój szaleje,
Każdy pyta, co się dzieje,
Maszyna wielka, tłusta oliwa,
Stoi bez ruchu, nagle nieżywa,
Każdy popycha, robi, co może,
Tutaj i Pudzian nic nie pomoże,
Ale nagle, wśród tej wrzawy,
O kolei już ustawy,
Godzina odjazdu już dawno wybiła,
Znowu śruba – trrrrach! Puściła!
Jakaś rada wśród tej wrzawy,
Nowy pociąg już z Warszawy,
Jedzie! W głowie się nie mieści!
Czas spóźnienia – godzina czterdzieści...
Stoi na stacji lokomotywa,
W kraju, co POLSKĄ wciąż się nazywa